

DJABEL



Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-*
ministracja „Djabła“ Kazimierz Nr. 23.

Rękopismów nie zwraca się, ale by-
wają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczy: *G. L. Daube & Comp. Cen-*
tral Annoncen Expediton Frank-
furt a. M.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech marek 2.—
w Ameryce rocznie dol. 2.50

ZŁOTE MOSTY.

Między Moskwą, między Polską,
Krwi szeroka rzeka,
To ciemieżców, ciemieżonych
Trzyma wciąż z daleka.

Lecz są tacy architekci,
Co mimo tej chłosty,
Chcą pomiędzy Moskwą, Polską
Stawiać złote mosty.

Za przykładem Spasowiczów
Lubomirscy kroczą,
I garść innych — co w te mosty
Gwałtem naród tłoczą.

Do stóp tego, który Polskę
Morduje i pali,
Pchają gwałtem nas Polaków
W objęcia Moskali.

Ej panowie dajcie pokój!
Bo tylko pies może
Lizać łapę, co mu na kark
Włożyła obróże.

Więc wam „Djabł“ za te chęci
Zdrożne daje klapsa,
I powiada, że nie każdy
Jak wy stworzon na psa.

Wy bez czucia — was nie hańbi
Ślad moskiewskich podków,
Ale naród nasz nie pójdzie
Drogami wyrodków.

Dużo grzechów popełniamy
Macierz patrzy z żalem;
Lecz byłoby złem największem
Łączyć się z moskalem.

Podłym jest ten, co się czołga
Przed krwiożerczym katem,
Wszak moskale nawet sami
Gardzą renegatem...

Nad przepaścią mosty z chrustu
Stawiacie w obłędzie;
Idźcież! — gdy się zwalą z wami,
Naród śmiać się będzie!

Monolog kuma.

Kiedy mówiłem do kuma Jacentego po co te nerwowe nasze dzienniki tyle krzyków wyrabiają o zbliżaniu się cholery — i tylko niepotrzebnie straszą mieszkańców, to on mi odpowiedział na to: „Nie ma złego, coby na dobre nie wyszło“ i śmiał się do rozpuku. Deliberowałem ja długo, coby to znaczyć miało — aż oto widzę jak

się ostro wziął Magistrat do różnych porządków — potrzebnych i niepotrzebnych, bo tylko rujnujących kieszenie biedniejszych obywateli. I czemu to wszystko robią nagle, a całe lata potem z przymrużeniem oka patrzą na różnego rodzaju nieporządki? Gdyby tak na ten przykład, wszystkich obywateli równo traktowali, to kamienice i tak zwane pałace w głównym Rynku i pryncypalnych ulicach nie wstydziłyby starego grodu naszego swemi odrapaniami,

podobnemi do obszarpanych spodnie dzia-
dówek, włóczących się po domach za jał-
mużną — a jeżeli już tylko dla przyjęcia
tak znakomitego gościa, jakim jest cholera
potrzeba czystości i wewnętrznej i zewne-
trznej — toczy się należało i o ulicach
pomyśleć energiczniej. Przyjąć więcej lub
przynajmniej wynająć 3 razy tyle zamia-
taczy niż ich miasto ma teraz — i co dzień
wszędzie, choćby i trzy razy, niech oni
spełniają należne funkcje.

Kiedy jednakowo deliberyję nad tą cholera — to sobie znowu powiadam: Na co te wydatki się przydadzą? Wszak doktorowie piszą, że nie trzeba pić wody ani rzeźnicznej ani z złych studzien tylko ją pierwej przegotować, że nie trzeba pod żadnym warunkiem pić sznapsa, że trzeba ciepło się ubierać i sypiać w porządnym a nie wilgotnym izbach — i wystrzygać się źle wypieczonego chleba, oraz much i kumarów; to widoczna rzecz, że cholera nam inteligentom nie nie robi, tylko smakuwać będzie w bidokach — bo oni piją wodę zepsutą lub z Rudawy i Wisły, sznapssem żyją, a sypiają niejedni gorzej niż psy, bo na wilgotnych brzegach tak Wisły jak Rudawy, trzęsąc się od zimna, panującego w dzisiejszych nocach.

Jeżeli zaś Rada boi się aby to biedactwo nie zagnieżdżyło cholery w Krakowie to powinna myśleć o biedakach, jako o własnych dzieciach. A cóż się dla nich robi?

„Dobra woda do picia niezbędna“ powiadają wszyscy — a my budujemy teatr — podał ten poczciwy inżynier p. Kołodziejski nowy plan do zrobienia tanich wodociągów — któż o tem co, nawet gada serio z panów Radców? Jeżeli ma tak pozostać wszystko po staremu to przynajmniej należałoby wystawić w dzielnicach miasta jakie kotły i w nich gotować ciągle wodę a zabronić brać ją ze studzien i rzek tylko każdemu zwłaszcza biedakom dawać ją darmo z tamtąd z chłodników.

Trzebaby także pomyśleć dla nich o mieszkaniach zdrowych, ciepłych i suchych, a także i o strawie ciepłej — a szynki przez czas cholery całkiem pozamykać. Uprosić J. E. księdza Kardynała aby z ambony przemawiali kapłani co dzień do miłosierdzia ludzkiego o składki na te potrzeby a wiem, żeby się takowe chętnie pospyły nietylko od zamożnych chrześcijan, ale i od żydów — bo oni w takich razach bywają bardzo miłosierni.

Jeżeli o tem dziś sobie mówię to tylko dla tego, że p. wiceprezydent Friedlein obecnie zastępujący p. prezydenta — znany jest w całym mieście jako człowiek dobrego serca i pięknie reprezentujący Radę m., liściowicie udzielając pomocy biedakom; więc chętniej podejmie on to wszystko, co korzyść biednym przyniesie a w następstwie i całemu miastu.

Jego Excel. ksiądz Kardynał słynie także z szlachetności duszy — więc słowo Jego wywarłoby wpływ wielki w narodzie.

Niech biedacy ciepło jedzą — porządnie sypiają i sznapsa nie piją to cholera, kiedy zwącha tylko, że wyżytki tu nie znajduje, zaraz się dobrodzika jak gaśienica żarłoczna cofnie w tył i powendruwać będzie musiała do swoich stron rodzinnych.

Kiedy czytałem z powodu grożącej naszemu krajowi cholery — odezwę p. Ministra do p. Namiestnika, w której powiada, że Galicja po macoszemu traktowana do niedawna, ma znowu piękne historyczne zadanie stać się przedmurzem chroniącym od nowego wroga nie tylko całe państwo

ale i Europę, to mi się błogo jakoś na duszy zrobiło — i przypomniałem sobie słowa kuma Jacentego, że niema tego złego, coby na dobre nie wyszło. — Jeżeli zaś W. Rząd przyznaje, że kraj nasz był po macoszemu traktowany — to zapewne i dla narodu naszego stanie się opiekunem.

Mówię to z powodu owych brzydkich awantur czerniowieckich. Sprawiedliwość ojcowska wymaga ukarania tych napastników, przynoszących wstyd całej Rumunji.

Kiedy za krzywdę narodowi polskiemu wyrządzoną nikt się nie ujmuje z naszych reprezentantów stanowiących „Kolo polskie“ — to powinien cały naród napisać petycję do Rządu i żądać od niego wymierzenia szybkiej satysfakcji. Kto się sam umie szanować, tego i ludzie szanują — to też kumbinuję, że Jego Ekscelencya p. Minister nie będzie naszego narodu po macoszemu traktował w tym razie.

CHOLERA.

Cholera od nas już blisko,
Każdego zatem strach zbiera —
Ten i ów widzi że ślisko:
Cholera! krzyczy, cholera!

W Rosji obfite ma plony,
Tysiące na dzień umiera —
We wszystkie biją tam dzwony,
Cholera! — krzyczą — cholera!

Żydom na czoło ze strachu,
Pot — niby pompą wypiera —
Śmierć trzyma teraz ich w szachu,
Cholera! — krzyczą — cholera!

A starym naszym dewotkom,
Z bojaźni zbladła już cera,
Nie czas oddawać się plotkom,
Cholera! — krzyczą — cholera!

Jak tu zostawić majątek,
Biedzi się stary jak sknera
Pości dziś w każdy więc piątek,
By go nie wzięła — cholera.

Lekarz, gdy pisze, drzy ręką,
Tańczy mu każda litera,
Pisze recepty i stęka
Jakie lekarstwo?... cholera!

Mojej się rady zapytaj,
Gdyż prawdę ona zawiera!
Co dzień ty „Djabła“ przeczytaj,
Nic ci nie zrobi cholera.

W czasie straszliwej tej ery,
„Djabła“ nauka jest szczerą;
Nic sobie nie rób z cholery
Nic ci nie zrobi... cholera!

A. Bar.

Uwagi sledziennika o niektórych sprawach.

Bardzo to ładnie, że nasze Sokoły galicyjskie tyle zimnej krwi pokazały wobec napastujących ich młodzików rumuńskich młodzików w Czerniowcach: ale na to, żeby z tak zimną krwią znosić impertynencje,

nie trzeba być koniecznie Sokołem. Wprawdzie pierwsi męczennicy chrześcijańscy znosili także z pokorą męki i prześladowanie, ale to byli ludzie, co jeszcze nic nie wiedzieli o rozkroczu, wykroczu: i tym podobnych dziarskich ćwiczeniach. Darujcie więc druhy, że wam nie uderzę **czołem** za ten odwrót Ksenofonta.

Bardzo to ładnie, że w naszych kąpielach krajowych są tego roku podobno umiarkowane ceny mieszkań i życia, jak nam piszą gazety; ale to umiarkowanie wynikało podobno z powodu braku gości. Gdyby były przepełnione widzielibyśmy dopiero, jakby właściciele mieszkań i restauratorzy zaśpiewali nam z innego tonu, trzymając się zasady, żeby drzeć łyka, kiedy się da. Toteż kuracjusze z obawy tego zdzierania którego nieraz doświadczały na sobie, odstręczyli się od krajowych kąpeli i dziś zapanowała z tego powodu wielka pustka.

Zagadka.

Ani ona nie zbawiciel,
Ani on nie jest Jan Chrzyciciel.
Mimo to o niej w gazecie
Prorokuje w zimie w lecie,
Że z liryczną w oku łezką
Zakasuje Modrzejowską.
Że na scenie będzie gwiazdą,
I przed każdą onej jazdą
Woła jako Jan od chrzestu:
Ciesz się narodzie — już jest tu,
Kupuj na koncert bilety!...

Lecz niekupuja niestety.

Podsluchane.

— Czytałeś „najmłodszych“?
— Zaczęłam; ale dałam pokój. Cóż?
Jakże się zakończyły?
— Jeszcze nie ma końca i nie prędko będzie.
— Bagatelka! — To za nim autor skończy powieść, to najmłodszy djabelnie się postarzą.

DO POSŁA.

Jako kandydat, kiedyś w skromnej szacie,
Przekraczał wyborcze bramy,
Na ustach miałes wyraz „panie bracie“,
W głowie rozliczne programy.

Miałes programy — w wiosny zieleni
My głosy w pewnej przystani —
Głosy przebrzmiały, mandat w kieszeni,
Dziś my dla Ciebie „kochani“.

Pięknie cię zdobi: silentium głowy
Stosując się do zwyczaju!
Lecz powiedz, powiedz, kiedy chodzisz
Co wychodziłeś dla kraju?! [zdrowy,

Wyborca.

He, he, my góra!

(Dumanie pana Jacentego.)

No, patrzcie państwo, ten Lwów tak się niby nadymał, że takie wielkie miasto, a jak przyszło mu stawiać teatr, to się cofnął ze strachem i nawet tych głupich 12.000 nie chciał zawotować na restauracyją starego teatru, tylko się chciał wykpić sześcioma. — To nie tak panie, jak my, cośmy sobie postanowili wybudować teatr za cztery kroć, a jak przyszło do budowy, tośmy się rozchulali, że do miliona doszło. O! to mi panie dobrodziejku dopiero po pańsku. — Ja prawdę powiedziawszy z początku byłem markotny o to, że się tak rozbijamy za pożyczane pieniądze; ale teraz, kiedy idzie o zawstydzenie Lwowa, to nie żałuję, jak Boga kocham. Niech znają panie, co my możemy. Kosztuje to kosztuje, ale będziemy mieli teatr elegancki co się zowie, z elektryką panie a z plantacyj zrobiliśmy ogród, że kłękajecie narody. — Tylko jeszcze fontanny i wodociągów nam brakuje; ale mamy za to piwociągi u Hawelki, Wentzla, Fuehsa, Kosza, Suskiego i w stu innych miejscach takie, że Lwów ani się umył do nas. Prawda, że za to w niejednej kieszeni są dziury; ale co Kraków pan to pan — i my panie góra!

Decrescendo.

Uderzono w wielki dzwon,
Chwytaj, łapaj, tam jest on.
Zbrodnia jego oczywista —
Straszny to socjalista.

Gdy papiery mu zabrano
Odezvano się już piano:
Ze i ten blat i ów blat
Znamionują zbrodni ślad.

Gdy go potem w jedno rano
W obec sędziów przesłuchano
Dostał od nich wyrok wreszcie
Na tygodni dwa w areszcie.

Ergo z tych piorunów, burz
Nascitur maleńka mus;
Lub lepiej powiedzmy jeszcze;
Z wielkiej chmury małe deszcze.

Bismark aktorem.

Dla zabicia czasu i odpędzenia nudów, które mu djabelnie dokuczają, odkąd poszedł w odstawkę, chciał Bismark w ostatku urządzić sobie teatr amatorski i wystąpił w roli Koryjolana względem niewdzięcznej ojczyzny swojej. Statystów do roli Wolsków mu nie brakło, tylko Rzym berliński popsuł całe przedstawienie, bo zamiast zląknąć się Koryjolana i wysłać do niego deputacyę z prośbą o zmiłowanie, odwrócił się plecami do niego i wygwizdany Koryjolan cofnął się do Kissingen, — gdzie jeden z dyplomatów dał mu przyjacielską

radę, żeby siedział cicho i nie blamował się więcej. „Wenn sie schon gross sein nicht können, machen sie sich wenigstens nicht lächerlich“.

Rumunom w Czerniowcach.

Oj rumuńskie mamałygi —
Ze spisałiście się... butnie,
„Djabeł“ nie szczędzi fatygi...
I nastraja swoją — lutnię:

Pamiętacie wy te czasy,
Gdy bisurman, basałygi —
Dawał wam i darł z was pasy —
Wy — rumuńskie... mamałygi?

Dziś odrosły wam już skóry,
Nadstawiacie znowu plecy —
Wyłazicie w nocy z dziury
Nie wstydząc się podłej hecy?!

Dzisiaj, dzisiaj... co innego —
Dziś odważni wy — okrutnie,
Dziesięć idzie za jednego...
Oj dzieciaki... błazny... trutnie...

Skrycie napaść — rzecz łajdacka,
I ucziwy człek się wzdryga —
Tak nie robi młodzież lacka,
Lecz rumuńska... mamałyga.

Polak ufny jest jak dziecko —
Wrogów tylko w polu ściga,
Wy napadli go zdradziecko...
Ot — rumuńska... mamałyga!

Nie próbujcie polskiej szabli,
Polska szabla was wyściga —
Od niej uciekają — djabli,
Cóż, — rumuńska... mamałyga!

A kij polski? — rzecz to znana!
Przed napaścią broń jedyna,
Lecz kij tylko dla brytana...
A dla szczeńiat tylko ślina.

Od czasu zaś księcia Kuzy,
Kija widmo was wciąż ściga —
Pamiętacie wtenczas guzy?
Oj — rumuńska... mamałyga!

Za nikiemną waszą sztukę,
Za ten napad jakby z krzaków,
Inną damy wam naukę...
Szkoda kija na bydlaków.

A. Barański.

W piwiarni.

— A to ci panie bydlę ci moskale w Saratowie i Astrachanie, posadzają doktorów, że im cholereę sprowadzili i tłuką ich za to.

— Cóż się tu dziwi? Oni zrobili tak jak każdy sędzia śledeczy, który szukając winnego, pyta się naprzód: cui prodest? Kto ma w tem korzyść? a że z każdej choroby głównie doktorzy tylko ciągną korzyści, więc też posadzenie na nich padło. A może też nie za to ich biją, że cholereę sprowadzili, tylko za to, że jej leczyć nie umieją.

— A cóż to doktor Pan Bóg? — Cóż on poradzi na taką chorobę, co nie do wyleczenia?

— To niech się nie podejmuje leczyć i nie bierze za to pieniędzy. — Ja, jak czego nie umiem zrobić, to powiadam wręcz: nie mogę i nie biore za to pieniędzy.

— Ba, gdyby doktorzy tylko wtedy brali pieniądze, gdy wyleczą, toby bardzo cienko wyglądali.

Mazur: Kajdany.

O wolności niechaj bają,
Nie chcę nie chcę ja wolności —
Od niej ludy przepadają,
Same płodzi nam zdroźności.
Z niej swawola się wyradza,
Przy niej ginie car kochany —
Złemu tylko bat zaradza,
Batóg i kajdany!

Bez kajdanów zgrabna noga
Bryknie, wierzgnie wyżej nosa:
Gdy ją skujesz, wnet nieboga
Sunie „byczka“, wzorem Rosa.
Bez kajdanów mazur huczy,
Skaczą jakieś tam kankany —
Moskal „byczka“ cię nauczy —
Na to dał kajdany.

Póki polak nie okuty,
Kiepski z niego szeregowy:
„Za co, po co ma być kłóty?!“
Nie pozwala — nie gotowy.
Patrzcie jak dziś rżnie dla cara
Różne skoki Lach spętany:
Bat pogania, pędzi wiara,
Brzęczą w takt kajdany.

Płocha nasza polska dusza
Zbyt leciuchna dla kultury,
Frunie i do góry rusza,
Bo ją wabią gwiazdy, chmury.
Dusze rodzą się dla błota!
Wyrokuja nasze pany:
W błocie szukaj chleba, złota —
Na to są kajdany.

Wiwat, wiwat, taka dola!
Przy niej karność wymienita:
Wypełniona carska wola —
Czekaj skutu u koryta.
Dali strawy, napoili,
Spisz wymyty, wyczysany;
Jutro znowu będziemy bili —
Wstawaj! marsz kajdany!

Kto wie?

Francja przez latek parę
Zyła z Rosją na wiare.
Dziś ją ten stosunek zraża,
I chce iść z nią do ołtarza —
Ale Moskwa jest ta, która...
Kto wie, czyli nie da nura.

Cholera.



Groźna widma, co wylęła z nieprawości ludzi,
Sunie głodna po nad ziemią i strach w ludziach budzi,
Ale owi, co na ziemi czynią grzechy duże
Stokroć gorszą są cholera niżli tanta w gorze!



Sokół: Zkąd ten napad warchlaków? zkąd w nich taka buta?

Kopnąć! bierze ochota — lecz szkoda i buta!

Djabel (do drzemającego) Strożu Czci narodowej — ty śpisz kiedy gbury
Napaszcją na Czesę ową zbierają laury?

Ach! śpijże śpij kochaćciu, lecz pamiętaj o tem,

Że kto **Czci tej** nie broni — sam się wala błotem.

Przykry fakt.

W dniu 9 Lipca 1892 r. — pomimo ulewnego deszczu zgromadzała się coraz liczniejsza publiczność przed kramikami, będącymi własnością Wielebnych Ojców Dominikanów przy ulicy Stolarskiej. Oburzenie malujące się na twarzach obecnych, usprawiedliwiało pogrózki, nagany, a nawet złorzeczenia różnych osób, szczególnie kobiet starszych, biorących zawsze do serca krzywdę bliźnich.

Urzędnik sądowy wyrzucał bez względu na deszcz ulewny wszystkie rzeczy, znajdujące się w dwóch sklepikach, a zatem i towar kramarski zwłaszcza obrazy świętych i drobne dzieci, pomiędzy którymi znajdowało się jedno w łóżku z świeżo złamaną nóżką. Właściciel owych towarów był winien jak się później dowiedziałem księżom Dominikanom czynsz w kwocie 14 ztr. za jeden miesiąc zalegający — i doczekał się z tego powodu exmisji sądowej. Ani jego ani jego żony w tej chwili nie było w domu — to też towary jego w wartości 150 reń. uległy zniszczeniu — a chore dziecko dobrze się wykapało w łóżku wyrzuconem również na ulicę.

Opisuję fakt ten na którego wspomnienie dziś mnie jeszcze dreszcz przechodzi. Czy wyrzucający towar i te biedne dzieci bez poprzedniego zawiadomienia sądowego interesowanych dłużników i w ich nieobecności, nie mógł się wstrzymać z czynnością swoją dopóki deszcz przynajmniej nie ustanie, w to tutaj nie wchodzi jako w rzecz czysto ludzkiej natury ale że Ojcowie Dominikanie nie wstrzymali ręki wyrzucającej — tego pojąć nie mogę. Nie tylko serca ale i stan kapłański — nakazywał im spełnić tę ofiarę choćby nawet ze stratą 14 reńskich.

Dziś, takie niemoralne Duchownych czyny, zasługują na nagane publiczną — bardziej niż w czasach innych a chociaż później w rozpaczę zostającego biedaka na ulicy bez dachu — starali się O.O. Dominikanie umitygować, — podarowaniem mu 10 r. — ja myślę, że gdyby mu dali zamiast 10 ren. 100 — nigdy Oni w opinii publicznej nie znaleźliby usprawiedliwienia.

Westchnienie.

Bieda, bieda — gwałt Gomora,
Co się w świecie dzieje!
Zacność, prawość — cnota wczora,
Dziś świat z niej się śmieje.

Nikt ze swego nic obola
Udzielić nie raczy,
Z publicznego ile wola —
Grosz obcy nie znaczy.

Czy tam taki, — czy owaki,
Najbiedniejszej gminy...
Kto li żyje, da się w znaki —
Drapie bez przyczyny.

Paragrafy — są ustawy,
Wszystko przewidziane,
Brudne wciąż się dzieją sprawy,
Poczucie nieznanne.

Boże, Boże! dla zbawienia —
Kiedy mniejsza wina;
Raz dla świata odkupienia
Zesłałeś już Syna.

Wejrzyj, wejrzyj z nieba Twego,
Zeszlij nam znów Syna,
Zeszlij Ducha nam świętego
Bo większa dziś wina!!!

Cholera w Krakowie.

— Co ty mówisz? Cholera w Krakowie?
— Jak Boga kocham. Sam słyshałem
na własne uszy, jak nasz majster wrzeszczał:
„ty cholero jedna, jak cię palnę w mordę,
to się nogami nakryjesz.“ — Więc
widocznie jest cholera w Krakowie, skoro
się z nią pan majster rozmawiał.

Pora ogórkowa.

Teraz dla mnie czas nie lada,
Biedna moja głowa!
Co tu pisać? trudna rada,
Pora... ogórkowa.

Każdy teraz cicho siedzi
Do kąta się chowa.
Co tu pisać?... człek się biedzi,
Pora... ogórkowa.

Z naszych wielkich dyplomatów,
Nikt nie puści słowa;
Co tu pisać?... do stu katów
Pora... ogórkowa.

Vaszaty już głupstw nie plecie
Siedzi jak niemowa,
Co tu pisać?... źle na świecie,
Pora... ogórkowa.

Co tu pisać? gdy tak cicho
Gdy cisza... grobowa?
Ej dam spokój!... niech śpi licho,
Pora... ogórkowa!

A. Bar.

Z dziejów autonomji.

(Dokończenie).

W Nr. 13 z b. r. opowiedziałem sprawę p. Eleonory Filipowskiej, na której realności sąsiad p. Brand kazał sobie samowolnie wybić w ścianie domu swego 9 okien. W następstwie tej skargi Magistrat bocheński uznał dom p. Filipowskiej za Baufällig i z łaskawym współudziałem pachołków swoich kazał go zburzyć, z wiedzą burmistrza p. Serafińskiego w nieobecności właścicielki wezwanej do kancelarii prezydjalnej przez p. burmistrza na pogadankę. Sądziłem, że podobne nadużycia dzieć się mogą dzisiaj tylko w Honolulu lub drobnych państewkach azjatyckich, gdzie robią, co im się podoba czy to kacyki, czy ich dygnitarze, bądź z domami, bądź z głowami podwładnych — i czekałem zaprzeczenia. Tymczasem ta

nieszczęśliwa matka sześciorga dzieci wygnana z realności swojej, tulając się po Krakowie opowiada w placzu, że drugim powodem zburzenia jej domu był kanał dawny rządowy, leżący koło jej domu, do którego przed 16 laty gmina bocheńska wpuściła odchód wszystkich miejskich nieczystości — które żrącą swoją zawartością niszczyły fundamenta jej domu. Co z tego sporu wypadnie nie wiem — ale myślę, że z przyczyny grożącej cholery — Magistrat zapewne i ten kanał, wonią swoją obdarzający całe miasto, uzna za Baufällig i zburzyć go każe — a p. Filipowska przywrócona do praw swoich przez Władze decydujące, nie da sobie za bezcen wydrzeć pozostałego placu z zburzonych realności, który to plac od pewnego czasu stara się od niej nabyć interesowany amator owych woni — a nareszcie może kiedyś idąc po nitce do kłębka i taki rząd miejski uznanym będzie za Baufällig — bo to p-Bóg cierpliwy ale sprawiedliwy.

Z bajek Krasickiego.

Bryła lodu spłodzona z kałuży bagnistej,
Gniewała się na kryształ, że był przeźroczysty,
Modli się wige do słońca. Słońce zajaśniało!
Lśni się bryła, ale jej coraz ubywało.
I tak chcąc los polepszyć niewczesnym kłopotem:
Stajęła, wsiąkła w bagno i stała się — błotem.
Panowie panslawiści: Niech każdy pamięta:
Lód to wy, kryształ Polska, błoto „Rosja święta“,
A lód gdy się roztopi, pamiętajcie o tem:
Zmiesza się razem z błotem i — staje się błotem.

A. Bar.

NOWINY.

1.

Dekoracyjni malarze krakowscy podali ofertę o wzięcie artystycznych robót na żelaznej kurtynie w nowym teatrze. Czy im się to uda, czy pozwolą na to pp. Tuch i Wdowiszewski trudno powiedzieć, bo jeżeli za czasów Szekspira działy się rzeczy na świecie, o jakich się filozofom nie śniło — to dzisiaj w Krakowie dzieją się rzeczy takie, o których się nikomu nie śni.

2.

— Co to Wojnowska dla kilkunastu reńskich przechodzi do teatru lwowskiego?
— Nie, ona na spełnienie takiego czynu za szlachetna. Żelazowski to czyni.
— Żelazowski czy Żelazowska?
— Żelazowski!
— To nie ładnie — a nawet i nie szlachetnie.

BRAK LEKARZY.

Statystyka pisze śmiało,
Faktów nie zaciera,
Ze lekarzy w kraju mało,
Choć bliską cholera.

Rok ma tylko — choć tak długi
Pacjentów dwanaście,
Lekarz jeden do obsługi,
Tysięcy piętnaście.

Choćby leczył tknieniem ręki,
Chorych miał przy sobie,
Nimby bliższym ulżył męki,
Dalsi — jużby w grobie.

Kraków szkołę — ma kliniki,
Nie nie zapomina,
Lwów przeróżne sprawia szyki,
A śpi medycyna!

A. K.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu. 9-?

Do sprzedania.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania 2 szafy, 2 łóżka z szafkami nocnymi, komoda i stół, wszystko prawie nowe.

Informacji udziela agent ogłoszeń Adolf Tadeusz Nowakowski w Krakowie ulica Mikołajska l. 7. piętro 1.

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu
przy placu WW. Świętych, l. 10, I. piętro.
Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta Goebła, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem 1-go kwietnia 1891 r.
9-? Dr. med. Jan Starachowicz,
dentysta.

Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej l. 6,

pierwsze piętro,

vis-à-vis Hotelu Saskiego

WYDAJE 9-24

Śniadania, obiady i kolacje

w przyzwoicie urządzonej lokalu

po cenach dla każdego przystępnych.

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,
skład artykułów religijnych, jako to;
Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików
różnych paciorków i wielki wybór obrazów
świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.
Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania
posadzek.

9-? Ceny bardzo niskie.

Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-
rodowości i wszelką służbę męską
i żeńską. 9-?

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o godzinie 10 przed południem, w święta po śmie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa niestająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedziele 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEN W Kra-

kwie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIA i GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie, BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr. KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających, Rynek l. 26.

Dr. med. JAN STARACHOWICZ dentysta, po ś. p. doc. K. Goebłu, plac WW. Świętych l. 10, I piętro. Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wóół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUICYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaża i perfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzonej ten zakład z paryzką wykwiutnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Restauracje.

Z powodu objęcia Restauracji w Ogrodzie Strzeleckim w lokalu u moim przy ul. Sławkowskiej dom W. Lenerta l. 6, I piętro, z dniem 1 maja wydawane zostają tylko obiady, śniadania zaś i kolacje w Ogrodzie Strzeleckim.

W ogrodzie polecam: mleko

kwaśne i słodkie, kawę wyborną chleb wiejski z masłem.

Wina oryginalne w doborowych gatunkach sprowadzone bezpośrednio. Piwo J. A. Synów. Wody mineralne. Bilard i kregielnia.

JÓZEFA HORN.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokołowana) przeniesiony z ul. Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabrycznej kościelne, meblowe, oraz inkru-tacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okry-damskich ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika (Wesola) Nr. 18, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Zakład artystyczno-fotograficzny

WACŁAWA NAWOJEWSKIEGO w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubicz 5. Zakład urządzonej podług

Dalszy ciąg Przewodnika.

magań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, markatowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukuje i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emaljowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamiejscowe wykonuje na zamówienie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3-50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznia szybko i dokładnie.

Odlewnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcji.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norymberskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i koralu szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibulki w najlepszych gatunkach. Igly, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby togarskie. Szczotki i Grzebienie. Papiery i Płótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, zyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gl., linia A-B Nr. 87 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałacowych, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców amarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WŁADYSŁAWA SCHMIDA cukiernia w Krakowie, ul. Szewska l. 27 poleca Szan. Publiczności cukry deserowe, Czekoladki własnego wyrobu, kawę mrożoną, mazagan konserwy i soki wszelkiego gatunku, lody, pącz, paszteciki, kawa, herbata i czekolada o każdej porze. Przyjmuje

zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące po cenach umiarkowanych. Cukiernia moja znajduje się w bardzo ładnym położeniu przy plantacyach wraz z werandą letnią oraz otworzoną bardzo gustownie urządzoną werandą zimową oszkloną.

WINCENTY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z **FABRYKI JEGO** są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niodorównanym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

HOTEL KRAKOWSKI w Krakowie, przy ul. Podwale l. 87. Urządzony elegancko i z komfortem, pokoje pięknie umeblowane. Od 50 ct. za dobę.

Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioro gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Pracownia ślusarska.

TOMASZ SZEWCZYK, majster ślusarski w Dębnikach, (przy Krakowie) l. 74, otworzył filię swojej pracowni ślusarskiej w Krakowie, Rynek gl. l. 17, (dom przechodni), gdzie wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod l. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

ALEKSANDER CZARNECKI masarnia i sprzedaż mięsa przy ulicy Karmelickiej l. 17, w dom Wgo Gadomskiego. Codziennie dostać można wszelkich świeżych własnych wyrobów masarskich także mięsa wołowe, wieprzowe, cielece, jako i codziennie świeża kiełbasa, wędzonka itp.

Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK brązownik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanterijne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i cyzleruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejscowe obstalunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej l. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanterijne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płasko-rzeźby, figury z danych modeli,

Skład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi motami ramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonywa roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

ki, stoły i krzesła ogrodowe składane, noże, scyzoryki itp. towary angielskie, wyroby z alpaki, lekty i hińskiego srebra, samowary rosyjskie, oraz wszelkie naczynia kuchenne poleca **LUDWIK HALSKI**, handel żelaza w Krakowie.

NAGROBKI.

Doktorowi.

Leczył, krajał, nie do wiary,
Nieznał co to ferye,
Z śmiercią walczył o ofiary
Wytepiął bakterje.

Wynachodził laseczniki —
Nie spoczął na chwile;
Kiedy zbadał wsze tajniki,
Zjadły go bakteyle.

Krytykowi.

Szarpał, kąsał, na przemiany
Całe ludzkie plemię;
Wreszcie spoczął — pochowany
Kąsa teraz ziemię.

Musi leżeć — gdyż nie żyje,
Próżno duch się zrywa,
Podniebienie pióun kryje
A język pokrzywa.

Inspektorowi podatkowemu.

Przypisywał li podatki —
W odpisy nie bawił.
Od wdów, sierot brał ostatki,
Nękał, gnębił, dławił.

Toż gdy przyszła nań uchwała,
Pakować tłumoki,
Śmierć zabrała, nieczekała,
Na procenta zwłoki.

Spoczął sobie, zamknął oczy,
Zgasła harda mina,
Mózg bezkarnie robak toczy,
Kto żyje przeklina.

A. K.

LISTY AUTENTYCZNE.

1.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Żle na świecie. Tak się jakoś wszystko popsuło, że aż przykro patrzeć. Nie tak, jak to nasi tatusiowie mówili, że były króle polskie w naszym kraju, co słuchali skargi gospodarzy jak im krzywda się działa. Pano wie byli bogaci i dobrzy dla chłopów chociaż się u nich znaleźli takie ludzie co to i Boga nieznali ale to ich musiało być mało w każdy pszenicy przecież jest kakol. Przestępców Pan Bóg karze bo im albo rozum odbiera albo się stają jak gadzina albo majątek stracą albo inna kara na nich przyjdzie. Ino ja tu nie wyróżniam żadnego bo chociażem chłop ale prawdę lubię powiedzieć kazdymu i słuchom jak mi kto prawdę mówi. My chłopcy nie takie złe jak by kto myślał ale i często nie takie dobre jak ich tam opisują w gazetach które ja czytam. — Pięknie przepraszam wielmożnego Pana Redaktora żem taki śmiały ale ja to lubię być śmiałym. Cytam gazetki i książki jeżeli gdzie dostać mogę bom

sie sam nauczył czytać i pisać i choć to starymu dziadowi już trudno psychodzi to jakosik sie polubił w tym i to pięknie. Syna posyłałem do szkoły, i dziś jest kapralem przy wojsku. Muj syn mi tyz psysłał wasom gazetke Diabła. Przegnałem się najpierw bom myślał że to co złego ale jakem że się ucieszył jakem pszeczytał że ten nas Diabeł taki cnotliwy i innym grzechy wytyka. Któżby się to był spodziewał że dziś diabeł lepszy jak ludzie. O jakbym was tys uściskał i ucałował muj Panie za tego Diabła którego tak pięknie prowadzicie. I gorole i żydy i slachta i miescany tam pisują a wszystko co piszą to święta prawda — to tez i mnie muj Kochany Panie Redaktorze pszyszła ochota coś do tego uczciwego a sprawiedliwego Diabła napisać. Niedużo będzie i nie naraz bo gdybym chciał wszystko napisać co wim tobym na wołowy skórce nie spisał. Zacnę o chłopach — Nasi chłopci musę to powiedzieć nie są bardzo źli ale juz gorsi jak byli. Ale o tem powiem w drugim liście jeżeli pozwolicie bo na jeden raz byłoby za dużo. Upadom do nóg

Grześ
gospodarz stary we wsi koło... Wojnicza.

Nawóz i szlachcie.

(Nie-bajka z nad Dunajca).

Jest gdzieś nad Dunajem pewien szlachcie młody,
Który umie robić korzystne ugody. —
Korzystne dla siebie, — to rzeczą jasną przecie,
Ale w jaki sposób zaraz się dowiedzie:

Jako rolnik dobry, wie, co robić trzeba,
Że trza jej nawozu, jak czelkowi chleba,
A choć nawóz brzydki i pachnie nie miło,
Trzeba go kupować, by pole zrodziło.

Wziął więc szlachcie nawóz potrzebny z klasztoru
Za ustną umową, jako człek honoru.
Ugoda stanęła, że za roczne branie
Nawozu od pana X. klasztor dostanie:
Ziemniaków trzydzieści korey a prócz tego
Materjału *sągów sześć* opałowego.

I brał szlachcie nawóz przez roku półtora,
Lecz zapomniał jakoś ślać coś do klasztoru;
A było co posłać: dziewięć sągów drzewa
A korey ziemniaków... niech sobie dośpiewa
Szanowny czytelnik. — Krótko, węzłowato —
Zgadnijcie co dostał klasztor biedny na to?

Po próżnem czekaniu szle gwardyan brata,
Ale ten napróżno raz i drugi lata,
Nie ma pana w domu, (choć bratu się zdaje,
Że pan nieobecność tak tylko udaje):
Wreszcie po raz trzeci jakoś się udało,
Że pana dziedzica w domu się zastało.

Toż po przeczytaniu listu gwardyana,
Wnet rzeczą załatwiono — (zaraz poznać pana!)
Klasztor dostał wkrótce drzewa trzy sążyny —
No, i koniec na tem, z reszty ni drobiny.
„Reszta się odeszła, gdy przegładną księgi“.
Lecz śnać ze z szlachcica nie jest rachmistrz tęgi,
Bo już tak od roku księgi swe preziera,
A konwent należnej płacy nie odbiera!

Pfe! panie szlachcicu! — Czy ustna umowa
U was nie nie znaczy? Za złamanie słowa
Dzisiaj i nie-szlachcie bierze tęgie basy —
A cóż szlachcie polski?... Hej, hej, smutne czasy
Honor.

Pogłoska.

Jeden z uczonych, zachęcony uznaniem
za swój zeszloroeczny odczyt: „O użyteczności wojny“,
ma (dla konsekwencji) wkrótce czytać „O użyteczności cholery“.

Po zmianie monety.

— No jak już dziś nie wyduszę co od pana,
to cheba ani w tem, ani w przyszłym życiu.
Pan starszy podobno przystał na egzamina,
więc może pan raz już dopłaci do garnituru te 16 złr.

— Mój panie, co było, a nie jest, nie pisze się.....

— Jako nie jest. Przecież pan sam tu napisał:
„Pozostaję więc jeszcze winien 16 złr“.

— No to złotych reńskich, ale teraz są korony,
więc idźże pan do djabła.

Wernychora.

Urzędnik ruchu kolei.

Urzędnik ruchu jest to taki człowiek,
Co ruchem pociągów na stacji kieruje,
Który spokojnie nie zamyka powiek,
Lecz całe życie w dzień i noc szybuje.

Bahnfrei, frei, Kreuzung oto czynność jego,
A zrobić karambol broń Boże!
Bo wówczas kryminał otworem dla niego,
A któż mu w biedzie pomoże?

Choć służba ruchu zdrowie mu rujnuje,
Lecz lepszą od innych jest ona!
Młodym kolejarzom zawsze imponuje,
Zachęca odznaką jej czapka czerwona.

Bo jakżesz to musi wyglądać wspaniale,
Gdy młody kolejarz służbę ruchu robi!
Co krok to tytuł „panie oficjale“
Czerwona czapeczka jego głowę zdobi.

Gdy pociąg pędzi, z maszyny żar pryska,
To widok wspaniały jest przecie!
Rzekłbyś iż duchy sprawiają igrzyska,
Dając wiadomość o ich tajemnym świecie.

Urzędnik ruchu dumny pośród stoi,
Czerwona czapka okala mu skroń,
On się tych duchów zupełnie nie boi,
Bo niemi kieruje jego dzielna dłoń.

Muzyka sygnałów pięknie mu wtóruje,
„Halt, vorwärts, zurück“ to zwykły jej ton!
Przy niej myśl jego w niebiosach się snuje,
Przy niej mu będzie lżejszym nawet skon.

Bo dźwięki sygnałów i świsty maszyny
Niebiańskie piosenki wygrywają cudne,
Gdyż przerwą mu zawsze samotne godziny,
I ziemskie życie nie tak bywa nudne.

Gdy kiedyś po trudach zamknę me powieki.
By pomknąć z ziemi w niebieskie krainy,
To proszę Boga bym słuchał na wieki
Tej gry sygnałów i świstu maszyny.

F. S.

Jak zrozumiało.

— Tatusiu, kiedyż będzie u nas poświęcenie kamienia węgielnego? Jak tatuś będzie sobie stawiał kamienicę?

— Ale moje dziecko, kiedy to tam nastąpi!

— Przecież tata wczoraj sprowadził tyle węgla, to trzeba je poświęcić?

T. P.

Tryada.

Tak tedy mamy w Krakowie: „Zgodę“ „Harmonję“ i „Concordję“. Kto umie z nimi żyć w zgodzie, temu na pogrzeb wszystkie trzy mogą pójść w zgodzie.

T. P.

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE

ul. Berka Josełowicza l. 19, Magazyn Rynek gł. l. 26,

we Lwowie Rynek l. 37. 17—24

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicji i na Bukowinie

poleca swoje wyroby. — Wykonywa wszelkie reperacje — srebrzenie i złocenie w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie, Herbatę rosyjską z Chin — poleca jako nowość herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych gatunków 1/4 funta 60 ct.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe we **Wiedniu**

Albina Krajewskiego poleca i dostarcza

wszelkie artykuły w dział przemysłu i handlu wchodzące: domowe, gospodarskie, rolnicze, browarnicze, gorzelniane i przemysłowe. Zamówienia skutecznia i wysyła odwrotnie, pocztą lub koleją. Udziela informacji w każdym dziale przemysłu i handlu.

Cennik ilustrowany wysyła **gratis i franco.** 4—?

Zdolna gospodyni

poszukuje miejsca na prowincji

za gospodynię, klucznicę lub też za gospodynię do księdza.

Informacji udziela agent ogłoszeń **Adolf Tadeusz Nowakowski** w Krakowie ul. Mikołajska l. 7. p. I.

RESTAURACJA

w „**Hotelu Krakowskim**“

W KRAKOWIE.

Na wesela i zbiorowe kolacje

przyjmuje

zamówienia we własnym lokalu restauracyjnym na I. piętrze, jakoteż i w domach prywatnych — po cenach umiarkowanych.

KUCHNIA DOBRA i ZDROWA

zaopatrzona we wszelkiego rodzaju napoje

2—8 jako to:

WINA KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

Obiady w każdej porze à la carte.

Abonament miesięcznie od 15 złr. — Obiady od 60 ct. do domów prywatnych o 20% niżej.

Polecam się względem Szan. P. T. Publiczności

z poważaniem **WINCENTY DYDAS.**

CUKIERNIA

pod firmą

E. PŁASKOWSKI

obok teatru,

poleca Szanownej P. T. Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitemi naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petitfourts, również poleca Cognac prawdziwy francuski, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

Zamówienia miejscowe i na prowincję skutecznia z wszelką akuracnością jak najspieszniej.

W dniu 15-tym Listopada 1890 otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

PAROWA FABRYKA STOLARSKA BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwor.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej suzarni, oraz znacznego zapasu materiałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje wszelkie roboty stolarskie, jako też posadzki cegiełkowe deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materiału i po najprzystępniejszych cenach.

11—?

W. JACHIMOWICZ

malarz dekoracyjny

w Krakowie, ulica Dietla Nr. 101,

wprost ulicy Wielopole,

podejmuje się

malowania kościołów, pałaców i t. p.

wykonuje wszelkie dekoracje,

FIRMY i WYSTAWY,**złocenia, bronzowania,**

lakierowanie mebli, naśladowane drzewo i marmur.

Dr. TUSZYŃSKI

plac Szczepeński Nr. 9,

leczy gruntownie: **dyfterję, influenzę, karbunkuł, choroby płciowe, skrofuły i biegunki.** 10—?

WYPADANIE WŁOSÓW

leczy się najpewniej a otrzymuje natomiast nowy porost włosów za pomocą **preparatów dr. Bystrowa**. Nadmierne tworzenie się łupieżu leczy Depurator (75 ct.), wypadanie włosów wstrzymuje Balsam (75 ct.) a nowy porost wzmacnia Pomada (1 złr. 50 ct. i 85 ct.).

Szanowny panie! Proszę mi za załączone 4 złr. znowu przysłać 4 butelki wody na usunięcie łupieżu Dra Bystrowa i 2 butelki pomady. Z pierwszej przesyłki jestem bardzo zadowolony. Wypadanie włosów zupełnie ustało, a jak spostrzegam nowe włosy zaczynają rosnać.

11—6

Grzegorz Wagner,
Rottenmann w Styryi.

Szanowny Panie! Proszę o przysłanie mi znowu 4 butelek Balsamu dra Bystrowa i 2 butelki wody łupieżowej. Lekarstwa pomogły mi cudownie. Cała górna część czaszki, która była zupełnie bez włosów, jest obecnie pokryta meszkiem, który się we włosy zamienia.

Jan Wolf,

kapitan 31 b. strzelców polnych w Żepce (Bośnia).

Brozura „**O higienie i pielęgnowaniu włosów**“ **darmo.** Składy główne w Krakowie: w aptece Wgo Wiśniewskiego, we Lwowie u Wgo Krzyżanowskiego, w Wiedniu u F. X. Plebana Stefanplatz. Główne biuro eksportowe dr. Bystrowa, **Praga** — ulica Marji Nr. 11.

INTERES

7—4

do kupienia pod **korzystnymi warunkami** z wyszynkiem wódek i restauracją wraz z urządzeniem.

Kwota potrzebna **tylko** 1500 Złr.

Informacji udziela agent ogłoszeń **Adolf Tadeusz Nowakowski** w Krakowie ul. Mikołajska l. 7. p. I.

DWAJ LUDZIE.

szukają jakiegokolwiek zajęcia dla zarobienia sobie na kawałek chleba.

Są oni wypróbowanej rzetelności, sumienni nie leniwi, lecz chętni do każdej uczciwej służby.

W administracji „Djabła“ bliższe wiadomości.

Nowość ważna dla Pań!

Oszczędność na trudach, czasie, pieniądzach, bielizna nie niszczy się.

Nie ma nic lepszego i praktyczniejszego nad wypróbowane **Francuskie mydło oszczędności**, do prania bielizny, firanek, koronek, batystów, materyj wełnianych jasnych itp. Bielizna bez trudów i wszelkich szkodliwych dodatków, otrzymuje śnieżną białosć konserwuje takową i nadaje przyjemny zapach. 1/2 klg. mydła francuskiego zastępuje 1 klg. zwyczajnego, pod gwarancją bez żadnych szkodliwych domieszek. 4 1/2 klg. 1·50 złr.

Adres zur „Französin“ Seifen u. Parfumeri.

Niederlage Wien 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.

Za 1 Złr. 1 kilo.

najprzedniejszych francuskich mydełek
toaletowych jak glicerynowych,
piżmowych, fiołkowych, różanych i t. p.
sortowanych zapachów.

➔ Za znakomity towar ręczy się. ➔

Adres zur „Französin“ Seifen u. Parfumerie.

Niederlage Wien 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.

KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

**śniadania, obiady,
i kolacje**

**czysto, smacznie i na maśle
przyrządzone.**

Dla Panów Abonentów ze znacznym ustępstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy,
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

Józef Bielawski.

SWOSZOWICE

pod Krakowem

Zakład kąpielowo-leczniczy.

Jedna z najsilniejszych wód siarczanych,
z przeważającą ilością soli wapniowych i sodowych.

Wskazanie: w gościec stawowym, mięśniowym, dnie, żołączach, kile, owrzodzeniach i obrzękach żołądkowych i kiłowych, w krzywicy, nerwobólach, porażeniach, pozostałościach po ranach postrzałowych i ciętych, po złamaniach kości, w zeszywnieniach stawów, otyłości, w bardzo wielu chorobach skórnych, jakoteż w chorobach polegających na utrudnionym odpływie i przemianie krwi, w chorobach kobiecych.

Kąpiele siarczane wodne i mułowe, leczenie elektrycznością i mięsieniem, wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Lekarz zdrojowy Dr. Paweł Radecki,
praktykujący w klinice Prf. Dra Korczyńskiego.

Stacya kolei państwowej, 6 kilom. od Krakowa,
poczta i telegraf na miejscu.

Początek sezonu: od 25 maja do końca września.

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

2-? Zarząd kąpielowy w Swoszowicach.

Medal zastugi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyslu.

WYSOWA w GALICYI.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żelazny

w uroczysku okolicy.

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej Grybów, zjazd w 4 godziny dojeżdża się do miejsc, oraz stacyi kolei państwowej Gorlice.

Szczawny alkalowo-słony, jedno z najpiersz. w Europie.

Zdrój słony (szczawna, siana, jodowo-bromowa-żelazista). **Zdrój Bromo-sława** (szczawna alkalowo-słono-żelazista). **Zdrój Rudolfa** (szczawna jodowo-żelazista). **Zdrój Wandy** (szczawna sodowo-żelazista). **Zdrój Józefa** (szczawna sodowo, żelazo zawierająca). Najznakomitsi lekarze krajowi i zagraniczni zalecają wody wysowskie w katarach przewodu oddychowego, w chronicznych zapaleniach płuc, w cierpieniach żołądka i kiszki, w chorobach kobiecych, skrofnicach niedokrwistości i hłednicy.

Poczta w miejsc. Tanie mieszkania i restauracye. Sklepy.

Lekarz zakładowy Dr. J. Bednarski.

Otwarcie pory kąpielowej dnia 1-go czerwca b. r.
Zarząd zdrojowo-kąpielowy Wysowa.

KAWIARNIA
MAKSYMILIANA KOWARZIK
 w KRAKOWIE
 10—24 ulica Poselska Nr. 18.

FRANCISZEK BARTIK
 PAROWA FABRYKA PILNIKÓW
 w Krakowie ulica Lubież Nr. 22,
 wyrabia wszelkiego rodzaju **PILNIKI** w najlepszych gatunkach
 jakoteż podejmują się nasiękiwania starych.
 Poleca się fabrykantom, slusarzom etc. ręcząc za dobry wyrób, rzetelną
 usługę i za przystępne ceny.

GŁÓWNY SKŁAD
MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKAWEK, POMP, ROR, STUDNI
 O R A Z
GŁÓWNY SKŁAD MĄKI KOŚCIANEJ I WSELEKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW
FRANCISZEK ALBIN
 18—24 ul. Podgórze ulica Rękawka Nr. 159.

BIURO WYWIADOWCZE
BRONISŁAWA KRASICKIEGO
 otwarte zostało w Jarosławiu.

Podpisany właściciel biura dziękuje u-
 przejmie Szan. P. T. za łaskawe względy,
 jakimi tak szczerze go dotąd zaszczycała
 oraz za zaufanie i prosi o łaskawe dalsze
 względy z tem, że mając obecnie w ewi-
 dencji bardzo liczną ilość oficjalistów, służby
 wszelkiego rodzaju etc. z jak najlepszymi
 rekomendacjami jest w stanie łaskawie zle-
 cane mu zamówienia jak najrychlej i naj-
 sumienniej wypełnić.

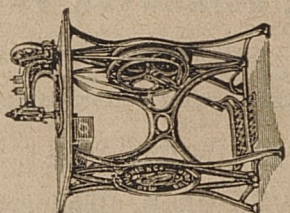
Z wysokim poważaniem powolny sługa
B. Krasicki.

CZESKA AJENCJA
Ferdynanda Hofmana
 JUBILERA,
 ulica Grodzka Nr. 26, w Krakowie.

Prawdziwe Granaty w złocie,
 ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko.
 moldawity, bursztyny itd. w oprawie.
 9—24 Wyroby złote i srebrne.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Drda med. Edwarda Kräutlera
 16—24 ul. Grodzka 28, piętro I
 przyjmuje od godziny 9—12 i od 2—6
 w Niedzielę i Święta od godz. 10—1

JAN POJE
 dawniej POJE i RADOMSKI
 Kraków, ulica Florjańska L. 33.
FABRYCZNY SKŁAD
MASZYN DO SZYCIA
 różnych najpoprawniejszych systemów.
Sprzedaż na raty, lub gotówką o 10 proc. taniej.
 Cenniki ilustrowane gratis i franco.
 Z poważaniem **Jan Poje.**
 15—24



TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!
 NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM I ZAMIANA
Fortepianów

JANA KORDECKIEGO
 w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.
 poleca Szanownej P. T. Publiczności zawsze
 świeży wybór używanych i nowych instrumentów
 z pierwszorzędnych fabryk Szwajcера, Hof-
 bauera, Pokornego i wielu innych, które po naj-
 tańszych cenach sprzedaje.
 Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje
 każdemu na raty.
 obecnie *krótkie fortepiany* za złr. 60, 80
 i 150 złr.



11—24

WANNY DO OGRZEWANIA
PRYSZNICE, ZYCBADY, KŁOZETY POKOJOWE
WYROBU WŁASNEGO
 przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne
 poleca
KAROL MARKUS, blacharz,
 — 24 w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.
NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
 i Samowarów Tulskich.

Płucowe cierpienia,
astma

doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka
 i pewna, popierają doskonale wielorako wy-
 próbowane środki. Po 4 tygodniach następuje
 zawsze stanowcze polepszenie.

Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwro-
 tnemi należy adresować:

Office Sanitas
57, Boulevard de Strasbourg
PARIS.
 11—6

Obuwie męskie, damskie i dziecinne
 z najlepszych angielskich, fran-
 cuskich i krajowych matery.
 ałów dokładne wykonanie.
Elegancki Fason
 wielki wybór
 poleca
LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 30.
 Specjalność
 Obuwia dla Pań
 na sposób angiel. po
 męsku, Trzewiki »Lawn
 Tennis«. Buty do wyścigów z ang.
 sztylpami. Buty wojskowe według
 najnowszego przepisu. Wielki wybór
 Ostróg najnowszego systemu. Prawidła, lakier
 do bucików »Non pol de Guiche«. 5—24
 Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą na miarę raz na zawsze
 wystarczy stary bucik.

Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWELKI

W Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Romy, Araki, i Esencja trjesteńska. — Likiery holenderskie, francuskie i krajowe. Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extract czekoladowy. — Cukierki czekoladowe, angielskie i słodowe. — Makaroniki i Biszkoty deserowe angielskie i krajowe. — Owoce południowe świeże, suszone i smarzone w eukrze. — Kalańfory letnią porą krajowe, zimową algierskie. Kompoty włoskie i Imbier chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszety strassburskie i domowe z dziczyzny i Kwiczoły faszerowane. — Ostrygi holsztyńskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Sledzie pocztowe w każdej porze roku. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philipe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański. Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach — Różne Konserwy, Sosy Musztardy: francuska, angielska, kremska i krakowska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. — Ekstrakt Liebiega i Kemmericha. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — Oliwę nicejską, i prowancą. — Winogrona kuracyjne wosłauskie i badeńskie, zimową porą hiszpańskie oraz różne Owoce włoskie i tyrolskie. Dżiczyznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą.

Sklep frontowy odosobiony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnem wchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju paszety z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco, — galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki i t. p. — Kanapki (Saudwieze) tak mięsne jako i postne. — Ceny state. 11—?

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinety).

Główny skład piwa pilzneńskiego z browaru mieszczkańskiego. Marka B. B.

Główny skład wód mineralnych naturalnych.

Kapelusze

MĘZKIE i DZIECIENNE FILCOWE,

KRAWATY,

Gorsety damskie nowego kroju,

Bieliznę męską

w wielkim wyborze, polecają

BR. BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Marij.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koks pruskiego w okolicy Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koks naszego

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GZAOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 50 centów za cetnar cłowy (1 złr. za 100 kłgr.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu

11—?

Zarząd gazowni miejskiej.

ANTONI SADOWSKI

KRAWIEC MĘZKI

w Krakowie, Rynek główny, Linia A—B, Nr. 46

(obok Hotelu Drezdeńskiego)

poleca Szanownej Publiczności

SKŁAD SWÓJ

zaopatrzony na sezon wiosenny i letni.

WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW

z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych.

4—18 Utrzymuje ciągle znaczny zapas gotowych ubiorów

i wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryskich w jak najkrótszym czasie i po cenach bardzo przystępnych.

EPILEPSJA.

Gierpiący na kurcze i nerwy

znajdą pewne uzdrowienie

według jedynej i tysiąckrotnie wypróbowanej metody.

Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania.

Takowe należy adresować ze znaczkami zwrotnymi:

Office Sanitas

57, Boulevard de Strasbourg

PARIS.

10—7

TANIO!

Jutowe chodniki

w najładniejszych wzorach

od 20 do 70 cent. za metr

dostarcza

JÓZEF KÖHLER — Korczyna p. Krosno.

Próby na żądanie gratis i franco.

PT. Publiczność proszę uprzejmie o łaskawe zwrócenie uwagi na powyższe ogłoszenie jak również o życzliwe poparcie. Staram się o podniesienie przemysłu krajowego i zakładam po wsiach tkalnie, jak to np. ma miejsce w Jasielcu, gdzie ustawiłem kilka warsztatów tkackich.

Nasz wyrób krajowy nie ustępuje zagranicznemu tego rodzaju i dla tego zasługuje na względy i poparcie ze strony P. T. Publiczności.

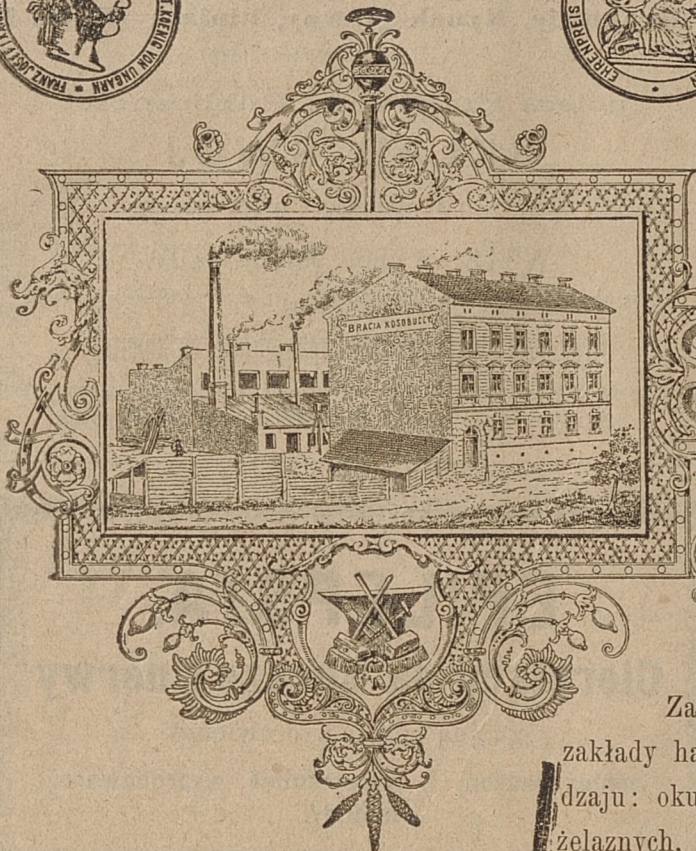
11—?



Srebrny medal za sluzgi
z Wystawy krajowej z r. 1887,
dany przez c. k. Minist. handlu.



PIERWSZA
PAROWA FABRYKA
WYROBÓW
ślusarsko-budowlanych



BRACIA KOSOBUCCY.

W KRAKOWIE,

ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne, przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociagowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusstawowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu toczonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy dotąd nie znane maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

Ceny fabryczne.

7-24

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 9-24
Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

Piwo w butelkach

i w beczkach.

15-24

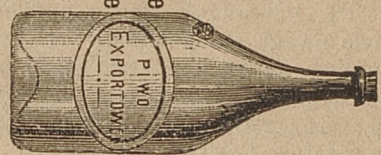
Okocimskie marcowe.
Wystate.

Pilzneńskie
Pilzneńskie

Exportowe
Wystate.

Ołomunieckie
Ołomunieckie

Marcowe,
Wystate.



J. Ripper w Krakowie.
poleca szanownej Publiczności, skrad
piwa krajowego i zagranicznego

Drog. żelaz.	Odchodzą z Krakowa do	Pociąg	Czas środ-kowo-europ.	Drog. żelaz.	Przychodzą do Krakowa z	Pociąg	Czas środ-kowo-europ.
P.	Oświęcima	mięszany	4.40 rano	P.	Podwoleczysk, Lwowa, N. Zagórza . . .	osobowy	5.00 rano
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	osobowy	5.40 >	P.	Husiatyna, Chyrowa, N. Sącza	>	6.05 >
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	pospieszn.	6.40 >	P.	Suczawy, Lwowa	pospieszn.	6.20 >
P.	Lwowa, Podwoleczysk	>	7.03 >	F.	Wiednia, Prus, Warszawy	>	6.45 >
P.	Lwowa, Rozwadowa	osobowy	8.00 >	F.	Oświęcima	osobowy	7.33 >
P.	Sucej, N. Sącza, Husiatyna	mięszany	8.50 >	P.	Wieliczki	mięszany	8.18 >
F.	Prus, Wiednia	osobowy	9.25 >	P.	Tarnowa, Żywca, Wadowic	osobowy	8.55 >
P.	Lwowa, Podwoleczysk	>	10.30 >	F.	Wiednia, Prus, Warszawy	>	9.44 >
P.	Wieliczki	mięszany	1.00 po poł.	P.	Oświęcima	mięszany	10.37 >
P.	Oświęcima	>	2.15 >	P.	Lwowa, Rozwadowa	osobowy	2.25 po poł.
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	osobowy	3.05 >	P.	Husiatyna, Stryja, N. Sącza	>	4.15 >
P.	Tarnowa, Żywca	>	5.50 >	F.	Lundenburga, Prus	>	5.00 >
F.	Oświęcima	>	6.00 >	P.	Wieliczki	mięszany	7.15 >
F.	Prus, Wiednia	>	6.08 >	P.	Podwoleczysk, Lwowa, Stryja	osobowy	8.20 wiecz.
P.	Sucej, N. Sącza, Chyrowa, Wadowic	mięszany	7.05 >	P.	Wiednia, Prus, Warszawy	pospieszn.	8.45 >
P.	Lwowa, Suczawy	pospieszn.	9.20 wiecz.	P.	Oświęcima	mięszany	9.22 >
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	>	10.00 >	P.	Podwoleczysk, Lwowa, Chyrowa	pospieszn.	9.42 >
P.	Lwowa, Podwoleczysk	osobowy	10.55 >	F.	Wiednia, Prus	osobowy	10.08 >

W czasie od 25 czerwca do 15 września kursuje lokalny pociąg do Mszany dolnej Chabówki, Rabki wychodzący z Krakowa o godzinie 8.00 rano, przychodzący z powrotem o godzinie 8.20 wieczorem.

P. = kolej państwowa (Karola Ludwika i Transwersalna). — F. = kolej Ferdynanda północna.

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów MARIE freres. lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bólu i skutkuje w krótkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

PORĘBSKI & ZIMLER

(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek gł. 1. 8,

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU,

PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY ROBÓT RĘCZNYCH

oraz materiałów różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, do haftu itd.

WYBÓR PRZYBORÓW i MATERIJ KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.

SKŁAD HERBATY.

Bawełny: saskie, lipskie i barlandzkie. — Nieci do maszynowego szycia z angielskich fabryk

Towary galanteryjne, skórzane i na drzewie rzeźbione. 8—6

CUKRY
DESEROWE
 Czekoladki, Karmelki,
 Pierniki Petifours, Herbatniki oraz
 Bisquits de Reims, Chiszkopy francuskie poleca
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
 Rynek główny, róg ul. Szewskiej,
TORTY FANTAZYJNE
 (okolicznościowe).
PIRAMIDY,
 LODY,
 przez sezon zimowy.

MAGAZYN AU BON MARCHÉ FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

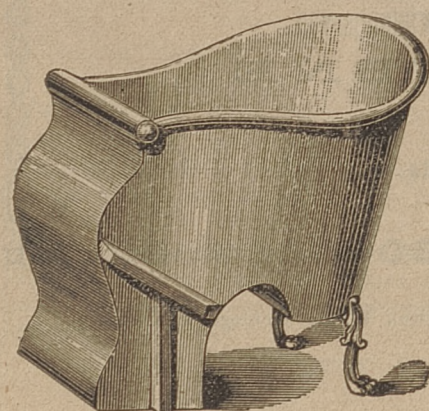
POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzoney

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki skóry, necessery, pugilaresy, pamiętniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe franc. gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

11—?

po cenach umiarkowanych.



LUDWIK HALSKI

HANDEL

towarów żelaznych etc.

Kraków, Sukiennice 21, 22

poleca 7—24

WANNY SYSTEMU WEILA

bez piecyka 15 złr.

z piecykiem 25 złr.

W wannie można wygodnie siedzieć podczas kąpieli.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchen, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

12—12

Wiadomość w Redakcji „Djabła“.

PRAWDZIWE WĘGIERSKIE

NATURALNE WINA

własnego zbioru

12—12

Erlauer, Visontayer czerwone lub białe 4 litry 2 zlr. 30 ct. do 2 zlr. 90 ct., najlepszy gatunek 3 zlr. 20 ct., tokajskie samorodne 5 zlr. 29 ct. Ausbruch 7 zlr. 20 ct., najlepsze naturalne 10 zlr., wódkę karpatówkę Borowickę zlr. 2.95, rozsyła hurtownie znacznie taniej **W. Faykiss**, producent win i poczmistrz w **Podolinie** na Węgrzech.

W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachealnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

12—24

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

12—24

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14. (naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.)

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej oraz bielizny stołowej białej i kolorowej. Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

Główny skład

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wielb. Księdza Sebastiana Kneippa.

Na sezon letni otrzymali

WIELKI WYBÓR BLUZEK SATYNOWYCH, WEŁNIANYCH i JEDWABNYCH.

PARASOLKI damskie od słońca oraz PARASOLE od najtańszych do najwykwintniejszych.

CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE

są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

1—?